Nr. 110. Lwów, Wtorek dnia 21. Kwietnia 1885. Rok III.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1. raz 6 c. za każdy następny 5 „
Drobne ogłoszenia od wyrazu . . 1½ c. Następ. razy po 1— „
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk**.

Rzymsko katolickie:
Dziś: Anzelma.
Jutro: Sotera i Kaja.
Pojutrze: Wojciecha.

Grecko katolickie:
Jewpsychja.
Terentya.
Antypy.

BIURO REDAKCJI ulica Kopernika l. 9.
ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na cietrzewie, głuszce.

Wschód słońca o 5 godz. 10 m.
Zachód „ o 6 „ 49 „
Termometr + 7 Pogoda.

Fundacja Skarbkowska.

W kronice dzisiejszej podajemy wiadomość i bliższe szczegóły o śmierci długoletniego „kuratora" fundacji sierocińskiej im. hr. Skarbka. Zmarły ks. Karol Jabłonowski piastował tę godność blisko 37 lat z przerwą od r. 1850—1866, w której zarząd fundacji należał do ck. namiestnictwa, z uwzględnieniem jednak stałej płacy 8000 gld. mk., którą mimo niefunkcjonowania pobierał następca fundatora w myśl testamentu tegoż a statutu fundacji.

O rządach jego nie wspominamy już ani słówka, albowiem prasa niezawisła od r. 1871 dostatecznie je piętnowała aż po najnowsze czasy, kiedy obudziła się wreszcie czujność publiczna, i pod wpływem jej nastały pożądane reformy.

Ze śmiercią ks. Jabłonowskiego rozpoczyna się nowy okres dla zakładu Drohowyzkiego.

Przezorny fundator tegoż, ustanawiając testamentarnie cały szereg kuratorów, mających po kolei zawiadywać fundacją, wyjątkowo tylko na pierwszego z nich powołał męża swej bratanicy, a wykluczył z góry jego potomstwo od sukcesyjności w kuratorstwie, przewidując, że jabłko nie daleko zwykle pada od jabłoni.

Na wypadek tedy śmierci Karola Jabłonowskiego ustanowił kuratorem Fryderyka hr. Skarbka, znanego w literaturze naszej ekonomistę, i jego potomstwo męskie.

Fryderyk hr. Skarbek, urodzony w r. 1792 w Toruniu całem życiem swojem nadawał się na kuratora takiej instytucji jak zakład drohowyzki. Służbę publiczną bowiem rozpoczął w ministerstwie skarbu księstwa warszawskiego r. 1811, i aż do r. 1858 pozostawał w niej bądź jako profesor ekonomji politycznej uniwersytetu warszawskiego, bądź jako prezes dyrekcji ubezpieczeń i rady głównej zakładów dobroczynnych, a później zostawszy (1847) tajnym radcą od r. 1854—1858 był dyrektorem głównym komisji sprawiedliwości w Królestwie, co się równało stanowisku ministra. Oprócz licznych i znakomitych dzieł z zakresu ekonomji społecznej, był autorem niemniej znakomitych dzieł historycznych, powieściopisarzem a nawet redaktorem (*Pamiętnika warszawskiego* od r. 1822—1826 wspólnie z Brodzińskim i Skrodzkim).

Mąż ten jednak, opuściwszy w r. 1858, a zatem w sędziwym już wieku 66 lat służbę publiczną, umarł wkrótce, pozostawiając dwóch synów: Józefa i Henryka.

Stosownie więc do przepisów testamentu śp. Stanisława hr. Skarbka, kuratorję fundacji jego powinien objąć Józef hr. Skarbek, ale ten nie czując się na siłach prawo swoje cesją uczynioną przed kilku laty odstąpił bratu swojemu młodszemu Henrykowi. Cesja ta została przyjętą do wiadomości sądu, jak słyszymy, i jest całkiem prawomocną.

Prawa i obowiązki kuratora fundacji Drohowyzkiej spływają tedy obecnie na Henryka hr. Skarbka. Jest on właścicielem dóbr Grodzisko niedaleko Warszawy, liczy obecnie około 47 lat wieku, i należy do rzędu znakomitych obywateli Królestwa. Posiadając bowiem wzorowo zagospodarowany majątek ziemski, zajmuje się obok tego przemysłem i handlem, mianowicie utrzymuje w Warszawie hurtowny skład machin gospodarskich i towarów, będących przedmiotem wielkiej konsumcji w kraju.

Henryk hr. Skarbek ma trzech synów, którzy prawem starszeństwa kiedyś odziedziczą po nim kuratorję nad fundacją. Jeden z tych synów uczęszcza obecnie do gimnazjum w Krakowie.

Tyle szczegółów podajemy na razie o osobie, która wkrótce stanie pośród nas, i obejmie naczelny zarząd jednego z największych w Europie zakładów dobroczynnych.

Na razie w myśl instrukcji ministerjalnej z dnia 24. stycznia 1866 r. dla zarządu fundacyjnego, Wydział krajowy, otrzymawszy wiadomość o zgonie kuratora, zamianował tymczasowym zastępcą jednego z członków swoich hr. Władysława Badaniego. Do nominacji tej, przywiązaną jest połowa płacy kuratorskiej, t. j.: 4200 złr. w. a. rocznie, lecz wymaga ona zatwierdzenia namiestnictwa, co niezawodnie bezzwłocznie nastąpi, gdyż hr. Badeni zasiadał już dawniej z ramienia wydziału krajowego w Radzie zawiadowczej fundacji.

Rada zawiadowcza proponowała dr. Józefa Wereszczyńskiego, jako więcej czasu mającego.

Pożądaną jest jednak rzeczą, aby intercalare zastępcze jak najkrócej trwało. Hr. Badeni bowiem ma już zbyt wiele obowiązków publicznych na głowie, aby mógł z zwykłą energją sprostać nowemu. Jest członkiem Wydziału krajowego, gdzie prowadzi rozległy zarząd oddziału technicznego, jest członkiem rady nadzorczej akc. Banku hipotecznego i członkiem rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika. Zarząd fundacji drohowyzkiej zaś znajduje się teraz w okresie reorganizacyjnym i wymaga całego człowieka, a tym może być tylko prawnie z kolei wyznaczony kurator.

Wydział krajowy odbył wczoraj w południe szkontrum kas i rachunków fundacji. W czynności tej uczestniczyli pp. Badeni i Hoszard tudzież p. Pierożyński naczelny buchalter i kilku urzędników rachunkowych Wydziału, a ze strony fundacji dyrektor p. Langie Kaźmirz. Znaleziono wszystko w porządku.

Likwidacja okręgowych funduszów szkolnych.

Dokonana przed miesiącem w Namiestnictwie po całorocznej wytężonej pracy likwidacja okręgowych funduszów szkolnych, uznaną została powszechnie za jeden z pierwszych warunków wprowadzenia krajowej administracji szkolnej pod względem finansowym na ustalone tory. Zwłaszcza po rozprawach sejmu nad budżetem krajowego funduszu szkolnego z ostatnich lat, potrzeba przyspieszenia tej likwidacji, wystąpiła na jaw w sposób dobitny. Rozprawy te przyspieszyły też rzeczywiście pracę, która rozpoczęta została znacznie wcześniej. Już bowiem w listopadzie 1882 wskutek zażaleń okręgowych rad szkolnych, niektórych gmin i reprezentacyj powiatowych, wnoszonych do krajowej Rady szkolnej przeciw obrachunkom, spowodowanym wyłączeniem pewnych powiatów politycznych z jednego okręgu szkolnego i przyłączeniem do innego, dalej rozdziałem 20 okręgów szkolnych (niewliczając miejskich we Lwowie i w Krakowie), które istniały do końca sierpnia 1877 na 35 okręgów wprowadzonych w życie 1 września 1877 a nareszcie zmianami w terytorjalnym podziale kraju, zapadła w Radzie szkolnej krajowej uchwała, orzekająca przeprowadzenie likwidacji wszystkich okręgowych funduszów szkolnych przez czterech w tym celu wysłać się mających rachunkowych urzędników Namiestnictwa. W wykonaniu tej uchwały podjęta została w styczniu 1883 likwidacja okręgowych funduszów szkolnych w Brzeżanach, Złoczowie, Przemyślu i Jaśle. Czynność ta postępowała powoli z powodu nadzwyczajnej komplikacji przedmiotu. Do lipca 1883 ukończono likwidację w 6 okręgach szkolnych mianowicie: w Złoczowie, Przemyślu, Jaworowie, Jarosławiu, Jaśle i Stryju, rozpoczęto zaś do tego czasu czynność w dalszych dwóch okręgach: Brzeżany i Rohatyn. Likwidacja tych ostatnich dwóch okręgów została na miejscu przerwana i dopiero później we Lwowie dokonana.

Wobec powolnego postępu czynności w drodze komisyjnej, likwidacja okręgowych funduszów przeprowadzona całkowicie w ten sam sposób, wymagałaby była wielu lat na wykończenie. Wobec tej ewentualności, której, ze względu na wynikająca już z samego celu czynności potrzebę pospiechu, zaradzić należało, zarządził p. Namiestnik zaniechanie komisji i przeprowadzenie likwidacji wszystkich okręgowych funduszów szkolnych, o ile czynność jeszcze na miejscu nie została rozpoczęta, w biurze rachunkowem Namiestnictwa. W lutym 1884 wezwane zostały okręgowe rady szkolne, aby przedłożyły potrzebne w tym celu akta, rachunki i księgi, a w miarę jak te materjały wpływać zaczęły, przystępowano do czynności w osobnym, umyślnie na ten cel przeznaczonym oddziale biura rachunkowego. Począwszy od połowy marca 1884 czterdziestu urzędników rachunkowych Namiestnictwa pracowało nad likwidacją okręgowych funduszów szkolnych w pozaurzędowych godzinach popołudniowych i wieczornych za osobnem wynagrodzeniem Rok cały trwała ta wytężająca i żmudna praca, z czego wnosić można było, w jakim stanie znajdowały się rachunki okręgowych rad szkolnych i jak wskazanem było przyspieszenie likwidacji Dnia 16 marca b. r. całkowicie ukończyła się czynność likwidacyjna. Wydano zarządzenia, które wyniki likwidacyjne wydać nakazywały a operaty likwidacyjne każdego okręgowego funduszu szkolnego wraz z zamknięciami rachunkowemi, ułożonemi za każdy rok osobno, przesłano Wydziałowi krajowemu.

Z ostatecznych wyników likwidacji pokazuje się, że od zaprowadzenia okręgowych funduszów szkolnych (1 września 1874) do końca grudnia 1883 (z którym to dniem prowadzenie ksiąg kontowych okręgowych funduszów szkolnych przekazane zostało biuru rachunkowemu Namiestnictwa) udzielono za małe zasiłki z funduszu krajowego tylko dwom okręgowym funduszom szkolnym (Kolbuszowa i Mielec). Różnicę wynoszącą co do obu okręgów razem 1720 zł. 94 ct. wyrównano asygnując funduszom szkolnym tych okręgów dodatkowo zasiłki z krajowego funduszu szkolnego. W 33 okręgowych funduszach szkolnych okazały się nadwyżki dochodów, pochodzące ztąd, że fundusze te otrzymały za wielkie zasiłki z krajowego funduszu szkolnego. Różnica na korzyść tego ostatniego funduszu wynosi w tych wszystkich okręgach razem 447.025 złr. 36½ cnt. Kwota ta przypadałaby tedy całkowie krajowemu funduszowi szkolnemu. Tak znacznej restytucji nie można jednak oczekiwać z tego powodu, że przy likwidacji przyjmowano

za podstawę oznaczenia należytości okręgowego funduszu szkolnego kwoty, które ustanowione zostały pierwotnemi orzeczeniami organizacyjnemi. Ponieważ obecnie jest w toku wiele rekursów przeciw prestacjom nałożonym na gminy (np. rekursy gmin Tarnopol, Gródek, Drohobycz, Przemyśl, Jaworów, Mikołajów, Stryj, Bochnia itd.), oraz przeciw wcieleniu do związku szkolnego gmin, które z powodu trudności komunikacyjnych lub nadto wielkiej odległości ze szkół korzystać nie mogą, przeto w razie przychylnego załatwienia tych rekursów, uledz musi także i powyższa restytucja na rzecz krajowego funduszu szkolnego zmianie *in minus*.

Cała ta rozległa czynność likwidacyjna przeprowadzona została kosztem znikającym wobec rezultatu. W 8 okręgach szkolnych przeprowadzono, jak wyżej powiedziano, likwidację w sposób komisyjny przez delegowanie urzędników rachunkowych, co kosztowało 8007 zł. 39 ct. Co do reszty okręgów likwidacja odbywała się w Namiestnictwie w godzinach pozaurzędowych za wynagrodzeniem osobnem, ściśle do rozmiaru pracy zastosowanem. Koszt wynosi razem 8033 złr. 22 ct. Ogólny tedy wydatek połączony z przeprowadzeniem likwidacji we wszystkich 35 okręgowych funduszach szkolnych wynosi 16.040 złr.

Na pokrycie tego wydatku użyto środków ustawą wskazanych, mianowicie zapasów gotówki w okręgowych funduszach szkolnych, wychodząc z zasady, że wydatek ten spowodowany został zarządzeniem, mającem na celu wspólne dobro szkół a zatem należy do kategorji wydatków objętych artykułem 27 ustawy z d. 2 maja 1873 o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych. Wskazówki co do pokrycia tego wydatku nie można było szukać w art. 35 ustawy z 25 czerwca 1873 o władzach nadzorczych dla szkół ludowych, jak to w sejmie było podnoszone. Według tego artykułu bowiem władza polityczna dostarczać ma radzie szkolnej okręgowej potrzebnych sił pomocniczych tylko do tych czynności, które ta sama ustawa na radę wkłada. O administracji funduszu szkolnego nie wspomina ani przytoczony artykuł, ani w ogóle ta ostatnia ustawa. Administracja funduszu szkolnego okręgowego należy wprawdzie do okręgowej rady szkolnej, ale na mocy ustawy z 2 maja 1873. W tej też ustawie należy szukać wskazówki, kto ma ponosić koszta likwidacji okręgowych funduszów szkolnych, spowodowanej koniecznością uporządkowania kontroli administracyjnej. Wskazówkę tę zawiera art. 27 ostatniej ustawy, postanawiając, że na wydatki, ktorych wymaga wspólne dobro szkół (a do takich niewątpliwie należy administracja funduszów szkolnych okręgowych, a zatem i odnośne rachunki) środków potrzebnych dostarczyć ma fundusz szkolny okręgowy.

Dla wypełnienia obrazu likwidacji przeprowadzonej, podajemy tutaj jeszcze z rachunkowego zestawienia nadwyżki w dochodach, przypadające krajowemu funduszowi szkolnemu tytułem zwrotu zasiłków od 33 okręgów szkolnych. Zwrócić mają okręgi: Bochnia 42.334 zł., (centy opuszczamy), Brzeżany 9619, Czortków 14.280, Drohobycz 1003, Gorlice 5056, Gródek 8216, Jarosław 11.952, Jaworów 6509, Jasło 8726, Kałusz 9319, Kołomyja 9093, Kraków 2450, Lwów 11.083, Myślenice 4504, Nadwórna 4811, Nowy Sącz 21.043, Pilzno 4792, Przemyśl 11.264, Rohatyn 4319, Rzeszów 17.228, Sambor 11.133, Sanok 14.597, Śniatyn 8097, Sokal 10.243, Stanisławów 21.281, Stryj 32.514, Tarnopol 36.519, Tarnów 21.115, Trembowla 4757, Wadowice 28.002, Zaleszczyki 8980, Złoczów 26.264, Żółkiew 15.902. Według cyfr ogólnego zestawienia dochody wszystkich 35 okręgowych funduszów szkolnych oznaczone w § 27 ustawy z 2 maja maja 1873 wynosiły w czasie od wejścia w życie tych funduszów po koniec roku 1883, razem 8,384.856 zł. zasiłki, otrzymane z krajowego funduszu szkolnego razem 2,332.760 zł. Z połączenia tych dwóch sum otrzymamy ogólny dochód 10,717.617 zł. Po strąceniu kosztów przypadających na fundusze okręgowe pozostaje nadwyżka należąca się funduszowi krajowemu w kwocie 447.025 zł.

Towarzystwo oficjalistów prywatnych.

Podajemy sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów prywatnych za I. kwartał r. b.

Towarzystwo liczyło z 1 stycznia b. r. członków rzeczywistych 1979 z 7373 udziałami. W ciągu I. kwartału r. b. przybyło 88 z 364 udziałami zostaje z 31 marca r. b. 2067 z 7737 udziałami czyli z roczną wkładką 30948 złr., — członków wspierających 84, członków honorowych 10.

Majątek w dziale zapomóg stałych z 1 stycznia 1885 r. wynosił gotówką 9080 zł. 63 ct., w efektach imiennej wartości 327.100 złr. do tegoż majątku wpłynęło w I. kwartale gotówką z powiatów 12.248 zł., odsetki marcowe od 6% i 5% listów hipot. 3355 zł. 50 ct., za wylosowanie i zrealizowane 6% listy hipot tudzież jeden 5% list hipot. premjowany im. wartości 4.900 zł. 20.503 zł. 50 ct., zakupiono nowe efekta im. wartości 18.200 zł.

Z tego wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomogi stałej starcom, wdowom i sierotom, tudzież na administracją 4.000 zł., zwrócono wydziałom powiatowym 178 zł. 34 ct., na zakupno nowych efektów 18.184 zł. 17 ct. razem 22.362 zł. 51 ct., wydano wylosowane efekta im. wartości 4.800 zł., pozostało tedy dnia 31go marca b. r. w Towarzytwie zalicz. gotówką 7.221 zł. 62 ct. zaś efektami przechowywanymi w skarbcu Towarzystwa kredytowego ziem. im. wartości 340.500.

W I. kwartale r. b. lokowały w Towarzystwie zaliczkowem w niżej poszczególnione powiaty następujące kwoty:

Bohorodczany złr. 65, Bóbrka 236.05, Borszczów 255·47, Brzesko 131·93, Brody 300·28, Brzeżany 39·68, Brzozów 100, Buczacz 130·48, Chrzanów 7·5, Cieszanów 82·46, Czortków 333·29, Dolina 51·20, Drohobycz 50·13, Gródek 88·70, Gorlice 42·20, Grybów 49·46, Husiatyn 606, Jarosław 61·45, Jaworów 70·74, Jasło 78, Kamionka 136·75, Kołomyja 292, Kolbuszowa 58·94, Kraków 668·78, Krosno 70·91, Limanowa 54·2, Lwów 900, Łańcut 519, Mościska 144·95, Mielec 82·80. Myślenice 9·04, Nisko 163·16, Nowy Sącz 30·70, Nowytarg 80·60, Podhajce 35·05, Pilzno 187·82, Przemyśl 257·77, Przemyślany 122·31, Rawa 280·16, Rohatyn 93, Ropczyce 158·48, Rudki 177·24, Rzeszów 769·06, Sanok 153·81, Sambor 410·56, Sokal 625·25, Skałat 150, Stryj 141·57, Tarnopol 222, Tarnobrzeg 442, Tłumacz 500, Trembowla 160·58, Turka 10.62, Wadowice 200, Wieliczka 165·99, Zaleszczyki 220·21, Zbaraż 10, Złoczów 548, Żółkiew 4·30, Żywiec 17·70, Żydaczów 192·30.

W tymże kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał wydział centralny następujące stałe zapomogi,

I. Członkom nieudolnym do pracy: 1) Kubatius Edwardowi (lat 45) z powiatu sokalskiego, który należał do Tow. lat 10 zapłacił 20 udziałów, zapomogę stałą od $^{1}/_{1}$ 1885 rocznie 60 złr. 2) Zacharyewiczowi Teodorowi (lat 65) z powiatu samborskiego, który w ciągu lat 17 zapłacił 51 udziałów, zapomogę stałą od $^{1}/_{1}$ 1885 rocznie 153 3) Sośnickiemu Feliksowi (lat 68) z pow. kamioneckiego, który w latach 17 zapłacił 34 udziałów, zapomogę stałą od $^{15}/_{2}$ 1885 rocznie 102 złr.

II. Wdowom: Jaremowicz Karolinie, wdowie po członku ś. p. Michale J., z powiatu brzeżańskiego, który w latach 17 opłacił 61 udziałów, począwszy od 14. grudnia 1884, zapomogę stałą dla niej rocznie 122 złr, i czasową dla dzieci rocznie 61 złr., tudzież ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr. — Łopuszańskiej Józefie, wdowie po członku śp. Antonim Ł. z powiatu samborskiego, który w ciągu lat 9 opłacał 54 udziałów, stałą zapomogę począwszy od 2. listopada 1884 rocznie 108 złr. tudzież do rąk p. Edwarda Swirczyńskiego ryczałt

---

RÓŻA.

Nowela historyczna

z czeskiego Jarosława Vrchlickiego.

(Dokończenie).

— Ecce deus fortior me, qui veniens dominabitur mihi — szeptał jeszcze w zachwycie pogrążony Dante Alighieri, stojący na tem samem miejscu i śledzący wzrokiem wytężonym koniec ulicy.

— Ah, mistrzu Durante — odezwał się głos po za nim — do jakiejże to canzony szukacie rymu?

Zagadnięty odwrócił się nagle, jakby przebudzony ze snu. Przed nim stał wzór kompletny elegancika owej epoki. W ręku trzymał wielki bukiet i bawił się bezmyślnie szpadą na bogato ozdobionej szarfie.

— Messer Simon, Bóg z wami! Nie szukałem, zaprawdę rymu, to nie jest moim zwyczajem, bo rym prędzej przychodzi, aniżeli mi go potrzeba, częściej niżeli go sobie życzę, wierzajcie mi.

— Znam ja, znam waszą dumę, niechcecie się przyznać do tego, ale przecie wiem, że nieraz całe nocy ślęczycie nad jednym sonetem.

— W tem możecie mieć słuszność; — ale po nocach siedzę nad sonetem już napisanym.

— Już napisanym? tego nie pojmuję w istocie. Skoro już jest napisany, to rzecz gotowa i nie ma o czem myśleć; ja wolałbym raczej całe życie czuwać nad jednym nienapisanym.

— Tego ja znów nierozumiem, messer Simon. Jak widzisz, stoimy na rozstajnych drogach.

— W istocie — wy szukacie tu rymów, a ja mam polecenie odprowadzić Beatricę z kościoła do domu; przejdę się jeszcze chwilę po placu a potem ustawię się przed bramą kościoła. To wystarczy mi za canzonę, messer Alighieri.

— Otrzymałeś polecenie? — od kogo?

— Od niej, od Beatriczy, córki Folca Portinari. Mam już przyrzeczenie, messer trovatore, powiodę ją jako narzeczony — jako narzeczony. Bywaj zdrów, signore, bywaj zdrów, a zanim rym znajdziesz, pamiętaj o mnie.

Dante już go nie słyszał. Ciemność nocy otoczyła jego umysł. Słyszał dziwny szum jakiś, jakby się zapadała ziemia. Oh, gdyby chciała go ona pochłonąć! Ale ta nieczuła i okrutna nie chciała uczynić tego. Drzewa naokół szumiały dalej, róże kwitły ciągle, gołębie latały jak zawsze naokoło dachów, powietrze było czyste, świetne, woniejące i tylko w jego sercu wrzało piekło, panowała noc i burza. Niewiedział, jak długo stał na tem miejscu, odpowiedź przyjaciela Guida Cavalcantego trzymał w ręku dotąd nieczytaną, mimo, że na nią czekał z takiem upragnieniem. I na cóż — wszak teraz miał inną odpowiedź.

Głośne kroki, słowa i śmiech rozbudziły go z marzeń. Ona wracała po nabożeństwie z kościoła. Szła znowu pełna niewinności i blasku naprzód a za nią postępowały obie matrony. Koło niej z dumą, kołysząc się kręcił się on, ten Simon de Bardi, który przed chwilą z nim tu rozmawiał. A teraz rozmawiał znowu, rozmawiał z nią śmiejąc się i żartując, ona trzymała w ręku bukiet i uśmiechała się a obie matrony z uczuciem dumy rodzicielskiej szły za nimi. Byli już blisko poety, i rozmowa brzmiała coraz głośnie i coraz bardziej wyzywająco. Dante chciał umknąć, ale zabrakło mu siły, a zresztą było zapóźno.

— Szczęście to, towarzyszenia wam — mówił messer Simon — jakże ja to przeżyję!

— Nie wiem czyli to szczęście tak wielkie— odparła ona skromnie.

— Żądasz pani dowodu? — zapytał Simon wyzywająco.

— Szczęśliwym być, gdy szczęście sprzyja, potrafi każdy — odezwała się głosem, w którym poeta usłyszał drżenie łzy — ale w szczęściu o biednych pamiętać, to rzecz nie łatwa.

— Nie rozumiem was, signora. O kimże mam myśleć?

W tej chwili stanęli przed domem, obok kwitnących krzaków róż.

— O cierpiących, signor Bardi, o cierpiących — szepnęła.

I równocześnie uszczknęła najpiękniejszą różę, a zanim messer Simon to spostrzegł, podała ją ze spuszczonem okiem, pełnem czaru i nieskończonego współczucia, poecie.

Ona nie mówiła ni słowa — a i on milczał. Tamci weszli do domu — a on na ulicy przycisnął do ust, prześlicznie rozwiniętą, płonącą różę, którą zrosiła jej łza gorąca, pełna czaru i nieskończonego współczucia.

I stał tak długo, bardzo długo na ulicy, przed domem piekarza Folio Portinari, młody Durante Alighieri. Patrzył osłupiałym wzrokiem na różę, z początku bezmyślnie, strasznym porwany bolem; później zaczął rozróżniać pojedyncze liście zwinięte spiralnie, myśl jego bystra, skrzydlata coraz głębiej wnikała w ten kwiat, a

pogrzebowy w kwocie 50 złr. — Rakowskiej Helenie, wdowie po śp. Władysławie R. z powiatu bobreckiego, należąc do Tow. lat 15 zapłacił 72 udziałów, począwszy od 26. listopada 1884 zapomogę stałą dla niej rocznie 144 złr. — czasową dla dzieci rocznie 72 złr., tudzież do rąk p. Mikołaja Stelmachów ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr.

Dalej przyznał wydział centralny ryczałty pogrzebowe w kwocie po 50 złr., a to p. Władysławowi Fedorskiemu za pogrzeb członka ś. p. Marcelego Ciemirskiego i Zofji Uryniak, wdowie po członku śp. Janie Uryniak.

Przy tej sposobności wzywa Wydział centralny wszystkich członków zalegających z wkładkami, ażeby takowe pod rygorem § 28 statutu w dotyczących wydziałach powiatowych jak najspieszniej popłacili, lub wprost do wydziału centralnego ulica Kopernika l. 8 odesłali.

Dr. Rudolf Eitelberger.

Zmarły 18 b. m. dyrektor austrjackiego muzeum, radca dworu Eitelberger, należał do rzędu najzasłużeńszych mężów w Austrji. Przemysł artystyczny austrjacki traci w nim jedyną niemal swoją podporę i trudno zaiste będzie znaleźć godnego dlań następcę.

Eitelberger urodził się w roku 1817 w Ołomuńcu jako syn majora. Licząc lat 30 habilitował się w Wiedniu jako docent dla historji sztuk. W roku 1848 w październiku, oddano mu redakcję *Wiener Zeitung* lecz Eitelberger widząc się w niezgodzie z systemem rządowym, już po kilku miesiącach złożył ten urząd i objął redakcję *Ostdeutsche Post.* W roku 1852 mianowany został profesorem w uniwersytecie, gdzie zasłynął z wymownych i pouczających odczytów. W owym czasie wykończył szereg prac, które następnie wyszły w Sztuttgardzie pod zbiorowym tytułem „Mittelalterliche Kunstdenkmale“.

Wysłany jako komisarz rządowy, na wystawy w Londynie, Monachium i Paryżu, miał on sposobność poznać, jak nisko wobec zagranicy stoi przemysł austrjacki.

Wezwany przez rząd do zaopiniowania, w jaki sposób by temu zaradzić można, przedłożył w roku 1862 szczegółowy plan założenia muzeum austrjackiego.

Założenie tego muzeum bezwarunkowo poczytać należy, za jego największą zasługę. Uczniowie którzy się tam kształcili zajmują dziś wysokie stanowiska w świecie przemysłowym. Wszystko co uczyniono dla podniesienia artystycznego przemysłu w Austrji, stało się tylko za inicjatywą Eitelbererga. Nie zrażał się niechęcią, nie zrażał odmową, lecz kołatał tak długo aż uzyskał to, czego w interesie przemysłu pragnął.

W muzeum jawił się Eitelberger codziennie już o 6-tej zrana i pracował do późnego wieczora. W kołach przemysłowców posiadał zmarły dyrektor ogromną sympatję.

W polityce był on prawym Austrjakiem, któremu chodziło tylko o ekonomiczne korzyści dla całej monarchji.

Po jego śmierci trudno będzie znaleźć odpowiedniego dyrektora dla austrjackiego muzeum. Zachodzi słuszna obawa, by nieudolne kierownictwo, nie zniszczyło owoców długoletniej pracy zasłużonego męża.

---

czarna rozpacz owładnęła go tak gwałtownie, że znikła mu róża z oczu i pozostały tylko te zwoje spiralne, które kręcąc się i kołując przed nim tonęły w nieznanej, bezdennej, strasznej i groźnej nicości. Wizja piekła w róży przeniknęła w tej chwili mózg jego, piekło męczarni, które właśnie przebył nabrało kształtów cielesnych i otworzyło przed nim w tej róży swą paszczę. Łzy jego, gorące, niby ołów, palące jak deszcz siarczysty Sodomy i Gomory płynęły na tę różę. Łzy te były oczyszczeniem i wzniesieniem. W blasku ich, zdało mu się naraz, że ta krwawo-ognista róża blednie w jego dłoni, że świeci blaskiem śniegu i rośnie, rośnie bezustannie, w olbrzymie rozmiary, na świetlną różę emporjum wyrasta, gdzie każdy listek jest tronem świętych, gdzie jest centrum wozu ognistego, gdzie ustawiony jest tron tej miłości, która wszelkie gwiazdy wprawia w ruch. A z tego centrum, z jednego liścia rodzi się i wyrasta ta „creatura bella, bianco vestita“ i idzie ku niemu, trzymając w ręku wieniec niewiędnącego nigdy wawrzynu, którego liście są gwiazdami, a przez wszechświat cały brzmi niby spiew chórów niebiańskich, niby grzmot wodospadu: „Święty, święty — Hosanna, Alleluja!“

A kiedy przycisnął różę do ust, wtedy poczuł w swej duszy pierwsze zarysy wielkiego swego poematu, który ocalił go po zdradzie miłości i ojczyzny. Nie wiedział on, jak obok niego przeszedł malarz, który widząc go z różą w ręku zatopionego w głęboką zadumę zatrzymał się także, aby w duszę swą wssać ten wspaniały obraz, który stał się spuścizną przyszłych wieków.

A malarzem tym był Giotto.

Lądowe i morskie siły Anglji.

„Conservative Monatshefte“ zamieściły o tej sprawie artykuł pewnego niemieckiego oficera, który badał stosunki na miejscu. Według jego relacji Anglja posiada 69 pancerników, z których 12 znajduje się w budowie, a 20 starej jest konstrukcji, dalej posiada Anglia 19 torpedowców, a cała jej flota rozporządza 635 okrętami z 3133 działami i 79.508 ludzi załogi, z tych jednak do dywizji rezerwowej należy tylko 235 okrętów, z których 85 krąży na morzu Śródziemnem i na wodach pozaeuropejskich. Wykształceni majtkowie ledwie wystarczają do obsadzenia floty, w razie strat nie ma na ich miejsce zastępców.

W ten sposób flota angielska nie może mierzyć się z francuzką, która ma 65 pancerników (22 w budowie, 17 starej konstrukcji), 50 torpedowców, i wogóle zaś 336 okrętów z 1667 działami, a przytem służbę nader rutynowaną i uregulowane środki mobilizacyjne.

Nie wiele lepiej przedstawia się potęga lądowa Anglji. Cała armja Wielkiej Brytanji składa się zaledwie z 800.000 ludzi, z których znów zaledwie $^{1}/_{5}$ może wystąpić w pole. Przytem armje kolonialne złożone z krajowców są prawie wprost niedołężne, na dowód czego dość powiedzieć, że angielsko-indyjska armja wkraczając do Afganistanu na 1000 walczących musiała ciągnąć za sobą 3500 ciurów i 3000 wielbłądów.

Porównując stan ten mizerny sił wojennych Anglji ze stosunkami strasznemi jakie jej zagrażają w Irlandji, w południowej Afryce, Ameryce północnej i w Azji, musimy przyjść do przekonania, że siły jej zbrojne nie stoją w żadnym stosunku do groźnych niebezpieczeństw, jakie ją zewsząd otaczają.

Z izby sądowej.

Lwów 20. kwietnia (*Losowanie sędziów przysięgłych.*) Na trzecią kadencję która rozpocznie się dnia 4 maja r. b., zostali wylosowani:

Zygmunt Rucker, Adolf Blumenfeld, dr. Karol Maly, Józef Rychter, Gustaw Seyfarth, Adam Fedorowski, Aleksander Lewakowski, Jan Müller, Zygmunt Węclewski, dr. Stanisław Szachowski, Jan Kistryn, Platon Kostecki, Teofil Węgrzynowicz, dr. Zygmunt Lindner, Franc. Marschall, dr. Józef Pająk, Józef Jaegermann, Stan. Platowski, dr. Em. Roiński, dr. Aug. Balasits, Marciu Hillich, Gustaw Schneider, dr. Stan. Krzyżanowski, Sew. Karpuszko, Teod. Maryniak, Fed. Majer, Emil Torosiewicz, Wilhelm Klamuth, dr. Marceli Dziubiński, Ed. Kindel, dr. Filip Zucker, Majer Diamand, Ludwik Zbyszewski, Wit Grzywiński, dr. Aleks. Marjański, Włodz. Gorecki.

Jako zastępcy: Jan Rühl, Wład. Müller dr. Szymon Rappaport, Edw. Krömer, Jan Lenard, Leon Cukier, dr. Izydor Diamand, Izydor Meschel, i Michał Śliwiński.

Lwów 19 kwietnia. (*Wirtuoz-zabójca*). Przed tutejszym sądem przysięgłych odbył się wczoraj proces o zabójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadł Jakim Szewczuk, 30-letni zarobnik z Horbacza.

Skład trybunału: Przewodniczący radca Hołyński, wotanci: radcy Füger i Heldenburg. Oskarżenie wnosił zast. prok. p. Heyderer, obrońcą był dr. Czajkowski. Jako biegli sądowi fungowali pp. lekarze dr. Feigel i dr. Gostyński.

Akt oskarżenia przedstawia rzecz w sposób następujący:

Dnia 8go lutego wieczorem odbywało się w Horbaczu u Fijałka wesele, na którem podsądny występował w charakterze starosty. Był tam także niejaki Roman Socha. Podczas zabawy wszczęła się bójka pomiędzy parobkami — z powodu złamania basetli, na której przygrywał Szewczuk i skończyło się na tem, że wirtuoz uderzył Sochę grubem polanem po głowie tak silnie — że tenże dnia następnego skutkiem pęknięcia czaszki i wgniecenia mózgu życie zakończył.

Podsądny tłumaczył się tem, że był podochocony, że Socha wówczas go napadł a on tylko w własnej obronie wyrwał mu polano i tak nieszczęśliwie go trafił.

Sędziowie przysięgli odpowiedzieli na postawione im pytania 8 głosami tak, a trybunał zasądził Szewczuka na karę trzyletniego ciężkiego więzienia.

KRONIKA

Do Sokoła lwowskiego wpisało się w ostatnich dwóch miesiącach 55 nowych członków.

Podajemy tu opis ubioru Sokołów lwowskich, jak go Wydział uchwalił:

1. Czapka, batorówka. Zewnątrz kresa okrągła w górę odchylona z czarnego miękkiego filcu kapeluszowego lub sukna, 8 do 10 cm. wysoka, wewnątrz właściwa czapka tej samej wysokości zakończona denkiem rogatem, z sukna barwy czamary. Na zewnętrznej kresie nad lewem okiem pióro sokole 15 cm. długie przypięte skośnie kokardką amarantową przyozdobioną srebrnym sokołem z rozpiętemi skrzydełkami.

2. Czamara kościuszkowska, z lekkiego sukna barwy szaraczkowej. Długość czamary taka, że spód jej kończy się równo z palcami rąk otwartych i wolno w dół opuszczonych. Kołnierzyk stojący wywinięty i podwójny, spodem zapięty na haftkę krytą. Przód czamary przyozdobiony z każdej strony sześcioma taśmami podwójnemi jedwabnemi 10 cm. długiemi cokolwiek ciemniejszej barwy, z prawej strony guziki okrągłe takiejże barwy, z lewej strony dziurki do zapinania. Z tyłu czamary na każdej stronie po trzy fałdy, z tych środkowe na przedłużeniu szwów plecowych; po nad szwami środkowemi po jednym guziku, kieszenie w tychże szwach ukryte. Rękawy gładkie zakończone mankietami wyłożonemi na rękawy i do tych przyszytemi, na szwie rękawa i po stronie przeciwnej mankiety cokolwiek wyższe i tak skrojone by ząb formowały. Naramienniki podwójne ze sznura 5 do 6 milimetrów średniey, koło rękawów przyszyte a przy kołnierzu na guzik zapięte; oraz sznur około 1 cm. średnicy, założony dowolnie pod oba naramienniki, lub tylko pod jeden; na końcach sznura pętelka i baryłka do spinania; — wszystko takiej barwy jak taśmy. Na lewej piersi typowa odznaka z wyrażeniem siedziby Towarzystwa.

3. Szarawary sukienne takiej samej barwy jak czamara, ani zbyt szerokie ani za wązkie, kroju ułańskiego, założone w cholewy.

4. Koszula amarantowa gładka, jedwabna, wełniana lub perkalowa, z jedną zakładką na przodzie listewka od szyji bez kołnierzyka ze spinką, na listewkę wywinięty zwykły biały kołnierzyk, a do rękawów przypięte zwykłe białe mankiety.

5. Pas czarny skórzany 5 centimet. wysoki, spięty na srebrną klamrę typowo przyozdobioną.

6. Buty lekkie czarne z cholewami u dołu marszczonemi, kroju polskiego.

7. Rękawiczki łosiowe do prania.

Komisja ubiorowa wyznaczona przez Wydział Towarzystwa do załatwiania wszelkich czynności, mających związek z zaprowadzeniem jednostajnego „stroju sokolego“ dla członków naszego Towarzystwa, wzywa uprzejmie wszystkich członków: zwyczajnych, założycieli i wspierających, by w jak najkrótszym czasie zechcieli zgłosić się osobiście lub pisemnie, do naczelnika pana Antoniego Durskiego z oświadczeniem czy życzą sobie lub nie sprawić przyjęty „ubior sokoli“ i pod jakiemi warunkami pragnęliby przyjść w jego posiadanie.

Komisja zamierza sprowadzić prosto z fabryk materjały w większej ilości, aby można je było uzyskać w najlepszych gatunkach i jak najtaniej, a tem samem ułatwić ich nabycie dla naszych „Sokołów“. Robota ubiorów i wszelkich szczegółów wyżej opisanych, może być również zamówioną ryczałtem. Członkowie tedy nie powinni ociągać się z zamówieniami, gdyż wypadnie im wkrótce wystąpić przed „Sokołami“ czeskimi.

Kwiatek. Najuczciwszą rzecz zabić może nieudolna i niestosowna reklama. O tej prawdzie przekonać się może każdy, kto przeczyta rozesłaną w tysiącach egzemplarzy broszurę o Szczawnicy. Jest to odbitka ze świętej pamięci *Gazety Krakowskiej* i zawiera między innymi taki ustęp:

„Otóż twierdzę, że nie trzeba być ani Leonidasem ani Muciusem Scewolą, Garibaldim, Gambettą lub jednym z redaktorów naszych tromtadratycznych pism, słowem patrjotą nad patrjotami, aby czy dla zdrowia, czy dla wypoczynku letniego, czy nawet, a może zwłaszcza dla szlachetnej rozrywki, przybyć i pobyć jakiś czas w Szczawnicy, jaką jest obecnie, jaką ją utworzyła przyroda, jak ją wykształciły i wydoskonaliły nie zbyt jeszcze długie, ale mądre, jak przystało na Akademję, rządy dzisiejszej jej właścicielki".

Z powyższego wnosić można, albo, że Mucius Scewala, Leonidas, Garibaldi i Gambetta figurują na dawnych listach gości kąpielowych w Szczawnicy, albo też, że autor broszury tymi historycznymi nazwiskami zamierzał zwymyślać redaktorów pism radykalnych. Jasnym natomiast jest ustęp sławiący mądrość akademji.

† **Józef Zawałkiewicz,** weteran z r. 1831 zmarł we Lwowie d. 19 bm. Urodzony w r. 1815, wstąpił w czasie wojny narodowej do korpusu jenerała Dwernickiego i służył w 3cim pułku strzelców konnych. Gdy Dwernicki przeszedł do Galicji, Zawałkiewicz przeniósł się do korpusu jenerała Różyckiego i już jako oficer dostał się pod Radomiem do moskiewskiej niewoli. Skazano go na śmierć, później jenerał Rüdigier ułaskawił go i zarazem wysłał na Kaukaz jako prostego żołnierza. Tu odbywał ciężką służbę razem ze Stanisławem Pilatem, Karolem Hubickim, Romanem Sanguszką i tylu innymi, których rząd moskiewski zagnał był w te dalekie strony. W r. 1835 został oficerem, a w r. 1837 porzucił służbę w gwardji, do której go przydzielono, uczynił zaś to na mocy traktatu wiedeńskiego, który przynależność państwową przyznawał podług miejsca urodzenia, a śp. Z. urodził się w Galicji i do niej też powrócił. Ciężko pracował na utrzymanie i mimo kwalifikacji nie mógł otrzymać stałej posady rządowej jako politycznie skompromitowany. W r. 1864 przeniósł się do lwowskiego magistratu i w miejskiej izbie obrachunkowej pracował jako dyetarjusz niemal do ostatniej chwili życia, chorował bowiem na zapalenie płuc zaledwo kilka dni. Brał udział w obchodzie jubileuszowym w r. 1880 i otrzymał medal pamiątkowy. Był to zacny charakter, mimo niedostatku nie prosił nikogo o pomoc i wsparcie, a potrzeby swe zaspakajał tem, co zarobił. O dawnych czasach, o kolejach jakie przechodził, opowiadał chętnie, a mając dobrą pamięć, potrafił nieraz zaciekawić szczegółami bardzo mało znanymi. Cześć jego pamięci!

Dziś o godz. po południu odbędzie się pogrzeb, na którym grać będzie kapela „Harmonii."

O testamencie ks. Montleart dowiadujemy się, że dobra Krzyszkowice zapisała nieboszczka dlatego pani Pelagji Dobrzańskiej, ponieważ je była kupiła od męża tejże śp. Łukasza wbrew woli żony. Majątek Zawadę zapisała z całym inwentarzem pani Józefinie Biraghia Hierowskiej, małżonce zacnego pocztmistrza i zasłużonego obywatela w Niemirowie.

W procesie Ritterów sąd krakowski wytoczył śledztwo dwom świadkom Diamandom, którzy podczas ostatniej rozprawy zeznawali na rzecz alibi Moj. Rittera.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Teresy Sochor odbyło się 20 bm. staraniem szkoły kolejowej w kościele św. Teresy, na którem obok dzieci szkolnych zebrani byli licznie urzędnicy i reszta sługi tejże kolei.

† **Jego Ekscelencja Karol książę Jabłonowski,** Kurator zakładu sierot i ubogich w Drohowyżu fundacji Stanisława hr. Skarbka, Jego Ces. Mości tajny radca, marszałek wielki koronny i podkomorzy, dożywotni członek Izby Panów, Prezes rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika itd., kawaler wysokich orderów, urodzony dnia 13 marca 1807, zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 19 bm. Dnia 22. kwietnia o godzinie 9 rano nastąpi z gmachu teatralnego eksportacja zwłok na główny dworzec kolei, zkąd przeniesione zostaną do zakładu w Drohowyżu i na tamtejszym cmentarzu pochowane. Na ten żałobny obrzęd zaprasza w smutku pogrążona rodzina i Rada zawiadowcza fundacji Stanisława hr. Skarbka.

Taką kartkę pogrzebową rozlepiono wczoraj przedpołudniem.

Nieboszczyk chorował już od stycznia na uciążliwości pęcherzowe, a zapadł przed 5 dniami. Skonał w niedzielę po godź. 7 wieczorem. Pozostawia jednego syna, ożenionego ze Stecką, i będącego obecnie pod kuratelą familijną z powodu marnotrawstwa. Siedzibą jego ma być Bursztyn, ale często gęsto nie można go tam zastać.

P. Romuald Makarewicz sekretarz towarzystwa oficjalistów prywatnych leży od kilku dni ciężko chory w łóżku. Na szczęście stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Z deputacją do Petersburga wybrał się na uroczystość św. Metodego między innymi także Teodor Bielecki, ajent banku kryłoszańskiego z Doliny. Rzecz osobliwsza, iż pan ten piastuje z ramienia Wydziału powiatowego posadę lustratora gmin z płacą 800 zł. Ciekawość tedy, czy do podróży petersburskiej otrzymał urlop? W każdym razie człowiek, który się solidaryzuje z Rosją, nie powinien na Rusi być urzędnikiem publicznym, lecz należałoby go bezwłocznie zastąpić Rusinem, który wierzy w odrębność Rusi od Rosji.

Budowa kolei Stryj-Beskid. *Wiener Zeitung* ogłasza licytację na wszystkie budowy około kolei Stryj-Beskid. Oferty wnosić należy najpóźniej do 20 maja br. do generalnej dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu. Warunki i szczegóły licytacji znajdują się do dyspozycji interesowanych, tak w generalnej dyrekcji w Wiedniu, jakoteż w dyrekcji ruchu we Lwowie i w kierownictwie budowy w Stryju.

Konkurs ofertowy jest rozpisany na losy w myśl życzenia, wyrażonego opinją kraju.

Wieczorek Słowackiego. Staraniem czytelni akademickiej odbędzie się w sobotę dnia 25. b. m. w sali ratuszowej wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Juljusza Słowackiego. W części muzykalnej koncertu tego weźmie udział znana zaszczytnie fortepianistka panna Kon., panna Cz., akademik Cz., pan N., młody wiolonczelista pan Wolman, w części deklamacyjnej panowie Cz. i T. Akademik St. odczyta rozprawę swoją o Juljuszu Słowackim. Bliższe szczegóły programu podamy w następnym numerze. Biletów dostać można po cenie 40 cnt. na krzesła, wstęp na salę 20 cnt., galerja numerowana 20 cnt., galerja stojąca 10 cnt. Biletów nabyć można w czytelni akademickiej codziennie od godziny 12tej do 1szej. Nie wątpimy, że publiczność nasza pospieszy oddać hołd należny wieszczowi i zbierze się licznie w dniu wieczorku w sali ratuszowej.

Z życia towarzyskiego. Przedwczoraj odbyły się zaręczyny p. Konstantego Antoniewicza, obywatela dóbr ziemskich na Podolu, z panną Anielą Lidją Szymanowską, córką Stanisława ck. emeryt. radcy sądowego i Amalji z Torosiewiczów.

„Skała". W niedzielę po południu odbyło się w „Skale" zebranie wydziału opiekuńczego i wydziału „mniejszego" z łona czeladników. Obecni ks. kan. Stańkowski, ks. kan. Turzański, ks. prałat Jurkowski, ks. Korzeniowski, pp. Baczewski, Blecharski, Leja, Walichiewicz, Prugar, Rojek i 10 czeladników. Zebraniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia ks. Zygmunt Odelgiewicz. Po odczytaniu sprawozdania rachunkowego za rok 1884, ks. Odelgiewicz przedłożył wydziałom wniosek zaciągnięcia pożyczki w sumie 8000 złr. w celu przeprowadzenia rekonstrukcji realności „Skały", która od lat 25 nie podlegała żadnej restauracji. Wniosek przyjęto, a obecny notarjusz p. Szemelowski spisał akt uchwały wydziałów. P. Gołąb wypracował plan i przedłożył kosztorys mającej się przeprowadzić rekonstrukcji. Następnie na wniosek p. Walichiewicza wybraną została komisja, która rzecz do skutku ma przyprowadzić. Do komisji tej wybrani: ks. Odelgiewicz, Walichiewicz, Prugar, Baczewski i Szeremeta.— O projektach połączenia „Skały" z „Gwiazdą", podamy w następnym numerze. — Seniorem Stowarzyszenia wybrany p. Szeremeta, kasjerem p. Prugar, kontrolorem p. Baczewski, sekretarzem p. Rojek.

Czyja zguba? Zgubiony w miejskim ogrodzie w niedzielę wachlarz, z rzeźbioną z kości słoniowej okładką wierzchną, na którym jest obrazek akwarelowy przedstawiający pasące się owieczki, może właścicielka odebrać sobie u p. C. D. przy ulicy Łyczakowskiej pod l. 13 zamieszkałego.

Krwawe zajście. Wczoraj o godzinie 12. w południe trzech wyrobników dobrze podchmielonych wszczęło na placu Akademickim gwałtowną bójkę, w której użyto oprócz pięści także i kamieni. Jeden z owej trójcy nazwiskiem Jan Nowosielski został zraniony tak niebezpiecznie w głowę, że musiano go odwieść do szpitala.

Wielki pożar nawiedził dnia 17 bm. miasteczko Wyżnicę. Przy silnym wichrze w czasie od 7ej do 8ej wieczór, pożar objął całe miasto. 130 domów zgorzało do szczętu, a 600 osób zostało bez dachu. Wszelkie zapasy żywności spłonęły, tak że setki głodnych błądzą między gruzami.

† **Ignacy Bętkowski,** adjunkt ck. urzędu podatkowego w Tarnowie, umarł przeżywszy lat 74.

Wybór marszałków powiatowych, Józefa Michałowskiego, w Ropczycach i Wincentego Gnoińskiego w Złoczowie, tudzież zastępcy tegoż Oskara Schnella otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Zaślubieni. *Kurjer Warszawski* opowiada: W tych dniach na Pradze odbył się ślub młodej i dorodnej pary ze świata rzemieślniczego. Stosunek państwa młodych do siebie jest dość ciekawy i beletryście dostarczyłby tematu do ciekawej opowieści. Przed rokiem niespełna obecna pani młoda była narzeczoną innego, który ją porzucił. Zdesperowane dziewczę postanowiło odebrać sobie życie i w tym celu rzuciło się do Wisły. Tonącą już wyratował szczęśliwie młody przewoźnik. Wybawcy młoda dziewczyna bardzo się podobała i postanowił zabrać z nią bliższą znajomość. Czas, ten najlepszy lekarz, zatarł w pamięci dziewczęcia bolesny zawód pierwszej miłości i grzeczności wybawcy zaczęła mile przyjmować. Ostatecznie młoda para połączyła się dozgonnym węzłem. Jeden z gości weselnych dowcipnie się odezwał przy wyjściu z kościoła:

— Ten Wicek, to aż w Wiśle żonę sobie znalazł.

Z Warszawy donosi *Wiek:* Jedna z pań tutejszych powzięła myśl szczęśliwą i oryginalną razem. Ma ona zamiar otworzyć tu szkołę dla takich elewek, które się chcą nauczyć prać i prasować, według całkiem nowej metody. Metoda ta ma na celu ochronę bielizny i delikatniejszych jeszcze przedmiotów, jak koronek, firanek, itp., które dotąd w praniu i prasowaniu teraźniejszych pracownic, niszczyły się bardzo prędko. Otóż, w tej nowej szkole, mają być usunięte, przy praniu, wszelkie ingredjencje szkodliwe dla bielizny, a woda gorąca zastąpiona będzie przez zimną; prócz tego, uczennice nabędą tam sposobu delikatnego obchodzenia się z koronkami i w ogóle z cieńszą bielizną. I w prasowaniu zajdą także znaczne zmiany, głównie zaś te, iż zamiast dotychczasowych żelazek, do których wkładają się tak zwane „dusze", rozpalone do czerwoności, użyte zostaną inne, napełnione ukropem. Po wzięciu 30tu lekcyj, każda z uczennic wyjdzie już uzdolniona zupełnie z tej nowej szkoły.

Wielki książę Konstanty wraz z żoną, przyjechali po jednodniowym pobycie w Wiedniu, na kilka tygodni do Włoch.

Bezrobocie w Flohrisdorfie. Robotnicy i robotnice wielkiej fabryki juty i tkalni w Flohrisdorfie w liczbie 700, zastanowili nagle robotę.

Na liczne prośby robotników, zezwoliła wreszcie dyrekcja na podwyższenie płacy jednakże tylko 50 ludziom. Reszta czując się pokrzywdzoną zażądała również podwyższenia, a na odmowną odpowiedź dyrekcji natychmiast opuściła fabrykę. Ci którzy otrzymali podwyższenia, również przyłączyli się do strajku. Na drugi dzień zawezwała dyrekcja kilkaset robotników z drugiej swojej fabryki w Simmering. Ci jednak oświadczyli, że pod żadnym warunkiem roboty nie przyjmą. Tak więc fabryka świątkuje już 4 dni. Robotnicy zachowują się zupełnie spokojnie.

Szulerka przy wyścigach konnych. Kilku członków warszawskiego Towarzystwa wyścigów konnych powzięło myśl, jeżeli nie skasowania, to przynajmniej zupełnej reformy totalizatora... Początek został już uczyniony przez zniesienie budek sprzedających bilety pod trybunami i galerją. Nie zapobiegło to jednak zgrywaniu się tych, którzy lubią hazardy. Otóż reforma ostateczna ma polegać na zwiększeniu stawek tak aby najniższa wynosiła 10 rs. Z doświadczenia zaś wiadomo, że im tańszy hazard, tem więcej osób się zgrywa i takie tanie loterje liczbowe jak w Austrji demoralizująco wpływają na całą ludność. Jeżeli więc totalizator będzie droższy, stanie się przez to mniej dostępnym dla ogółu amatorów hazardu w sporcie.

W każdym razie, gdy już nie można myśleć o zupełnem zniesieniu tego „naczynia dziwnego nabożeństwa", niechże przynajmniej przystęp do niego będzie utrudniony.

Niespodziewany prezent. Na poczcie w Preszburgu skonstatowano brak pakietu zawierającego

500 napoleondorów. Na skargę dyrekcji pocztowej aresztowano natychmiast 3 osoby ze służby pocztowej. Po dwóch dniach jednak rzecz cała wyjaśniła się. Oto ciężki pakiet ze złotem ułożono w wozie na kartonowem pudle z bukietem. Karton się załamał a pakiet wpadł do wnętrza. Przy obejmowaniu pakunków urzędnik widząc podarte pudło kartonowe, oblepił je papierem i posłał dalej na miejsce przeznaczenia (Tapolczany). Adresat zdziwiony niespodziewanym prezentem, zawiadomił natychmiast telegraficznie dyrekcję pocztową. Rzecz prosta, iż bez zwłoki uwolniono niewinnie uwięzionych urzędników.

Z Fundacji ś. p. Pelagji Russanowskiej nadał p. marszałek krajowy dr. Mikołaj Zyblikiewicz, jako zastępca kuratora tej fundacji, opróżnione przez zgon ś. p. Leonarda Rettla wsparcie dożywotne o rocznych 300 złr. w. a. p. Szymonowi Borysiewiczowi, zamieszkałemu w Paryżu.

Ministrowi br. Pino nadała gmina Kimpolung honorowe obywatelstwo, a gmina Radowce wyraziła podziękowanie za poparcie sprawy kolei bukowińskich.

Córka węgierskiego prezydenta ministrów hrabianka Ilona Tisza, poślubiła 18 bm. barona Radvanszkiego. Ślub odbył się w skromnym kościółku. Wstęp dozwolony był tylko za zaproszeniami, których wydano 1800.

Telefon między Budapesztem a Wiedniem. Przed kilkoma dniami odbyła się próba rozmowy przez telefon z Budapesztu do Wiednia. Do próby użyto poprawionego przez Vaczeya mikro-telefonu. Próby nieszczególnie dobry wydały rezultat.

Nowy lord Mayor. Dnia 14 bm. wybrany został lord Mayorem Londynu alderman Fawler. Kolegjum aldermanów zatwierdziło już ten wybór.

Łagodząca okoliczność. Obrońca: „Jeszcze jedną okoliczność, wysoka ławo przysięgłych, podnieść muszę na korzyść mego klienta. Oto gdyby on był tak złym jak przedstawia go pan oskarżyciel, niezawodnie nieomieszkałby wstyd i hańbę sprowadzić na swoją niewinną żonę i na swoje nieszczęśliwe dzieci. On jednak tego nie uczynił, on — wcale się nie ożenił!"

W Paryżu rozegrał się niedawno dramat miłośny za pomocą witryolu — niestety między Polakiem i Polką. Niejaki Kazenberg, student, zachowaniem swojem wzbudził zazdrość w sercu swej kochanki Heleny P. Ta ostatnia próbowała najpierw otruć ukochanego, a gdy się to nie udało, oblała twarz Kazenberga strasznym płynem i... umknęła. Policja poszukuje zbrodniarkę, a nieszczęśliwy student, ohydnie zeszpecony — rozmyśla zapewne nad znikomością rzeczy tego świata.

Szczęśliwym trafem nie postradał przynajmniej wzroku.

Poznała się. Pewna literatka zwiedzała zakład poprawczy dla kobiet. Sam dyrektor oprowadzał ją po warstatach i mieszkaniach. Wreszcie weszli do schludnego pokoiku w którym pochylone nad szyciem siedziały dwie młodsze i jedna starsza kobieta. Literatka zwróciła się do dyrektora z uwagą: „co za straszne fizjognomje, te kobiety już się chyba nigdy nie poprawią". Dyrektor niezmieszany odrzekł: „pozwoli pani przedstawić sobie moją rodzinę, moja żona, moje córki". Tableau!

Gottfried Semper doczeka się pomnika w Zurychskiej politechnice. Kolegjum profesorskie wydało odezwę, w której wzywając do składek, podnosi Sempera jako jednego z najznaczniejszych reformatorów nowoczesnej architektury.

Ośm kilkopiętrowych domów zawaliło się w Nowym Jorku w ciągu jednego tygodnia. Były to domy przez spekulantów właśnie co wybudowane i na sprzedaż przeznaczone.

Także zamach. Dwudziestoletni kupiec ze Szląska Eugenjusz Singer, przybywszy temi dniami do Berlina, udał się wprost przed pałac cesarski, gdzie wydobywszy z kieszeni kamień, cisnął go w okno i wybił szybę. Aresztowany zeznał, iż chcąc się koniecznie przekonać, czy w istocie, jak twierdzą jego znajomi, podobnym jest do cesarza, wybił szybę, sądząc, iż cesarz zaalarmowany ukaże się w oknie. Tak przynajmniej tłumaczą ten zamach berlińskie dzienniki.

Raport policyjny. Skradziono Józefowi R., słudze oficerskiemu pod l. 1, ul. Sakramentek nowe ciemne cywilne ubranie, futerko z białych baranków, siwem suknem pokryte, przenoszony surdut i kamizelkę, wojskową bluzę niebieską, a drugą bronzową, wojskowe niebieskie spodnie i budzik.

W Jaryczowie skradziono w tych dniach na szkodę p. Marji D., sieroty po urzędniku 3 książeczki kasy oszczędności lwowskiej nr. 39616 na na 200 złr. nr. 48023 na 400 złr. i nr. 54351 na 250 złr., sześć listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego nr. 8445 na 500 złr. nr. 21530 do 23296, 23374 do 23581 i 23926 wszystkie po 100 złr. i akcję kolei Karola Ludwika nr. 17100 na 200 złr.

Zgubiono kartkę zastawniczą oddziału zast. galic. banku kredytowego nr. 3946, opiewającą na złoty zegarek remontoir, trzy srebrne tytonierki i złoty damski garnitur za 130 złr. zastawiony.

Znaleziono małą portmonetkę, wierzch tejże z masy czerwonej z ptaszkiem, wewnątrz niebieska, z kluczykiem do nakręcania zegarka, z kwotą 12 ct.—książkę udziałową, wydaną przez dyr. gal. zakładu kred. włościańskiego l. 45069 na imię Ludwika Frysztaka z kuponami od 1. lipca 1881, kartkę zastawniczą banku hipotecznego z dnia 21. lipca r. 1884, l. 18935 na perłową bindę za 30 złr. zastawioną.

Zakwestjonowano srebrną łyżeczkę znaczoną F. M., a drugą z chińskiego srebra znaczoną Z. K., a u murarza Michała Kamińskiego dwa klucze od zamków pokojowych komuś skradzione, w celu popełnienia pokojowych kradzieży za pomocą tychże.

W Krakowie zakwestjonowano u przytrzymanego tamże Jana Węgrzyna paltot bronzowy z ciemno siwą sukienną podszewką, u klap obszyty żałobą, z bronzowo rogowymi guzikami przed trzema miesiącami komuś we Lwowie skradziony, tudzież książkę pod tytułem „Die Filosophie der Erlösung von Philip Mainländer", dwa tomy leksykonu „Ritters geografisch statistischer Lexikon" i pisany katalog książek, datowany 10 stycznia 1873 z podpisem ks. Aleksandra Druckiego Lubeckiego.

Teatr, literatura i sztuka

„Przewodnika gimnastycznego" nr. 4 zawiera: Życiorys śp. dra Tadeusza Żulińskiego (c. d.). — Pogrzeb Dra Tadeusza Żulińskiego we Lwowie (c. d.). Kilka szczegółów o koloniach wakacyjnych wziętych z higienicznego lekarskiego sprawozdania dra Tadeusza Żulińskiego (c. d.). — Sprawy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie. — W dodatku: Kronika. — Wzór i opis ubioru sokolego.

Program wieczoru urządzanego przez pp. Fr. Szuberta i G. Waltera nadwornego śpiewaka i L. Marka z współudziałem pp. M. Tyberga i E. Weebera w dniu 23. kwietnia jest następujący: 1. Sonata g moll na fortepian i skrzypce, odegrają pp. Marek i Tyberg. 2. Das Wandern, Wohin, Die Neugierige Ungeduld odśpiewa p. Walter 3. Impromtu Erlkönig odegra p. Marek 4. Mein, Pause, Mit dem grünem Lautenbande, Die liebe Farbe, Die böse Farbe, odśpiewa p. Walter 5. Rondo brillant na fortepian i skrzypce, odegają pp. Marek i Tyberg. 6. Trockene Blumen, Der Müller und der Bach, Des Baches Wiegenlied odśpiewa p. Walter. Początek o godzinie pół do 8. wieczór.

* **Na dochód p. T. Skalskiego** ulubionego komika wznowiona zostanie 27 bm. dawno nie grana wesoła operetka „Dwaj Złodzieje, czyli Robert i Bertram", w której wystąpi w roli Ippelmayera beneficjant, w rolach tytułowych zaś p. Zboiński i Ruszkowski.

* **Na benefis Anieli Aszpergerowej** znakomitej weteranki sceny lwowskiej odegrany zostanie 22 bm. dawno nie przedstawiany u nas dramat Dumasa (syna) „Rodzina Daniszewów".

Wiedeń, 20. kwietnia. Wczoraj wystąpił Mierzwiński po raz trzeci w „Trubadurze" Verdi'ego. Cesarz i król Oskar, którzy obecni byli w teatrze opery, odwiedzili po trzecim akcie Mierzwińskiego i wyrazili mu uznanie i serdeczne pochwały.

* **Towarzystwo Shakespearowskie** w Weimarze odbędzie 23 bm. doroczne zgromadzenie, na którem prof. Gesche odczyta rozprawę pt.: „Shakespeare's Ideal der Gattin und Mutter". W teatrze przedstawiona zostanie 22. „Wiele hałasu o nic", 23go „Romeo i Julja".

W Künstlerhausie zakupił cesarz między innymi obraz A. Kozakiewicza „Ze stopnia na stopień".

* **Franciszek Souppé** skończył operę dwuaktową pt. „Powrót majtka" i wystawi ją 4 maja w Hamburskim teatrze miejskim.

* **Bar. Albert Rothschild** ubiega się o miejsce w paryzkiej akademji sztuk pięknych, opróżnione przez śmierć Sommerarda. Oprócz barona-krezusa ubiegają się o nie także p. Duplessis, adjunkt zbioru sztychów przy bibljotece narodowej, Henzy, członek akademji des inscriptions, Marsille, konserwator Musée d'Orleans i archeolog Piot. Wybór odbędzie się 25. bm., a kto wie, czy głosy nie padną na pana barona.

Wiadomości polityczne

Wiedeń 20. kwietnia. *Politik* dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że wybory do Rady państwa rozpoczną się 8. czerwca a 15. mają być już ukończone.

Sejm kroacki rozpoczął 18. swoje czynności, następne posiedzenie oznaczono na 22. b. m.

Ustawa kongrualna uzyskała sankcję cesarską.

Wiedeń 20 kwietnia. Tutejsze stowarzyszenie „Deutscher Verein", które pod tym swoim starym tytułem przeobraziło się przed kilkoma dniami w stowarzyszenie narodowo niemieckie, obradowało na wczorajszem zebraniu nad wyborami do Rady państwa, i uchwaliło popierać tylko takich kandydatów, którzy się oświadczają za programem narodowo-niemieckim, do którego punktów dodało jeszcze jeden, przeciw Węgrom zwrócony.

Berlin 17 kwietnia. Korespondent rzymski gazety krzyżowej pisze pod datą 14 kwietnia, co następuje: Według zasięgniętych wiadomości o stanie rokowań kościelno-politycznych mogę wam najprzód donieść, że obie strony szczerze się starają dojść do porozumienia. Uregulowanie kwestji kolońskiej wyszło z inicjatywy stolicy św. i nie doznało żadnego ze strony Prus oporu. Skoro papież zaproponował na stolicę kolońską biskupa Krementza, dwór pruski natychmiast go przyjął jako persona grata. Wcale inne i więcej zawikłane są stosunki archidyecezji poznańskiej. Na arcybiskupstwo poznańskie zaproponowały Prusy, jak wiadomo, ks. kanonika dr. Waniurę. Watykan go najprzód akceptował, lecz później odrzucił i to wskutek protestów nadeszłych z samej dyecezji. Zarzucano temu kandydatowi, że mówi tylko z górnoszląska po polsku; tymczasem Prusy tego zarzutu nie uznały za słuszny, gdyż w sferach rządowych dobrze wiadomo, że prałat ten w czasie swego długiego pobytu w Prusach zachodnich przyswoił sobie dokładnie język piśmienny polski. Zresztą wiadomo, że Watykan zkąd inąd uważa osobę ks. Waniury za niepodlegającą naganie, i że w miejsce jego niepodobna wynaleźć kandydata, którýby tak odpowiadał obustronnym wymaganiom. Kwestja obchodząca koła bezpośrednio w rokowaniach nie interesowane jest ta, czy Prusy zgodzą się na jednostronne uregulowanie sprawy kolońskiej bez równoczesnego załatwienia poznańskiej. Osoby dobrze poinformowane twierdzą, że się to stanie. Jak wspomniałem na samym wstępie, starają się obie strony dojść do widocznych rezultatów; ale punkt ciężkości układów zdaje się więcej leżeć w kwestji o osoby, aniżeli w kwestji prawodawstwa majowego. — Do wywodów tych nie przywiązujemy żadnej wagi.

Berlin 20. kwietnia. Według doniesień z Warszawy oczekują tam wkrótce odwiedzin jednego z w. książąt, które mają być dowodem, że Rosja liczy na spokój w Polsce na wypadek anglo-rosyjskiej wojny.

Nisz 20 kwietnia. Otwarcie skupczyny serbskiej W mowie tronowej wspomina król z wdzięcznością o gościnności cesarza austrjackiego (król był zaproszony zeszłego roku na manewry jesienne), tudzież o odwidzinach króla rumuńskiego, jako dowodzie dobrych stosunków z państwem ościennem. Dalej powiada król: Usunięcie przyczyn zakłócenia stosunków z Bułgarją, niestety, nie odemnie zależy. Rząd zapowiedział rozmaite przedłożenia reformatorskie. Mowie tronowej wznoszono wielu ustępach przyklaskiwano.

Petersburg 20. kwietnia. Uroczystość św. Cyryla i Metodego odbyła się nader wspaniale. Miasto ozdobione flagami, procesja wraz z deputacjami, wiedziona przez najwyższych dygnitarzy kleru rosyjskiego i bułgarskiego przeciągnęła z cerkwi Kazańskiej przez Newski Prospekt do cerkwi św. Izaka. Uroczystość ta powoduje *Nowoje Wremia* do zaznaczenia, że sympatje, panujące dziś nad Newą dla Słowian wskazują na Rosję, jako na centrum przyszłej jedności słowiańskiej.

Ambasador rosyjski we Francji hr. Mohren-

heim opowiadał korespondentowi *Now. Wremia*, że Freycinet winszował mu zwycięztwa Komarowa i zapewnił go o przyjaznych uczuciach Francji dla Rosji.

Pomimo zapewnień pokojowych Rosja zbroi się na wielką skalę. W Kronsztadzie panuje ruch gorączkowy, a takie same wiadomości dochodzą także z portów południowych.

Perski dziennik *Schems* donosi, że ulemy i notable Heratu udali się z prośbą do Abdurramana, aby zwołał do ich miasta durbar i zażądał na niem pomocy od wasalów przeciw Rosji. W Afganistanie istnieje od dawna zwyczaj, że durbar bywa zwołany w miejscu najbardziej zagrożonem napaścią.

Emir Afgański na czas nieokreślony zrzekł się pomocy Anglii, co dzienniki uważają za dowód, że pokój zostanie utrzymany.

Patersburg 20 kwietnia. Konsekracja metropolity czarnogórskiego Mitrofana odbyła się z niezwykłą okazałością. Ceremonji dopełnił metropolita Izydor w asystencji licznego duchowieństwa. Nowy metropolita w swojej przemowie położył szczególniejszy nacisk na niezachwianą wierność Czarnogóry dla Rosji (w dwa tygodnie po wizycie arcyksięcia Rudolfa w Cetyni).

Petersburg 20 kwietnia. Uzbrajanie okrętów wojennych w Kronsztadzie postępuje; wszystkie stojące tam okręta wojenne otrzymały rozkaz być w pogotowiu.

Rzym 18 kwietnia. Organ półurzędowy stolicy apostolskiej, *Moniteur de Rome*, zamieszcza następujący artykuł:

„Ostatni układ nie położył końca znaym smutnym a wyjątkowym wypadkom. W dyecezji mińskiej, zależnej od metropolity Gintowta, zaprowadziło 9 księży język rosyjski do liturgji bez poprzedniego pozwolenia... przeciwko czemu ks. Gintowt zaprotestował. Miejmy nadzieję, że sprawa ta zostanie szczęśliwie załatwioną i że rząd uwzględni tak słuszne, a tak umiarkowane żądania metropolity“. Bardzo to łagodne gadanie wobec rządu, który sobie bezwzględnie postępuje.

Rzym 20. kwietnia. Stojąca w kotwicy pod Neapolem flotyla rosyjska miała odpłynąć na Bałtyk.

Po obsadzeniu strategicznie nader ważnego Arafali, ma nastąpić zajęcie półwyspu Jarrar i fortu Tonoland. Rządowi włoskiemu chodzi widocznie o uchwycenie handlu abisyńskiego w swoje ręce i stworzenie w tym względzie fait accompli.

Według doniesienia pułkownika Saletty schwytano w Massawi szpiega Mahdiego, w chwili, gdy tenże rozdzielał proklamację proroka kupcom arabskim. Proklamacja ta zapowiada atak na Massawę.

Koła kompetentne potwierdzają, że Watykan obstaje przy nominacji ks. Ponińskiego następcą Ledochowskiego.

Rzym 20 kwietnia. Według nadeszłych tutaj doniesień, wybuchła w Suakimie kilka dni temu cholera.

Stambuł 19 kwietnia. Rokowania z Anglią co do kooperacji w Sudanie trwają dalej. Powiadają, że Anglia żąda pomocy Turcji nietylko w razie wojny, ale wogóle do zwalczenia Mahdiego. W otoczeniu sułtana skłaniają się wszyscy do życzeń Anglii. Rzecz rozchodzi się dotąd tylko o kwestję dowództwa. (?)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 20. kwietnia. Izba panów uchwaliła dzisiaj ustawę o kolei północnej, poczem marszałek Trautmansdorf zamknął posiedzenie i kadencję mową. Na posiedzeniu był obecny król szwedzki Oskar w loży, przed którą powitali go ks. Czartoryski Konstanty i Smolka.

Wiedeń 20 kwietnia. Strejkujący we Florisdorfie robotnicy podjęli robotę na nowo po częściowem zaspokojeniu ich wymagań.

Wiedeń 20 kwietnia. Mehofer wniósł prośbę do łaski cesarskiej. Ministerstwo zaproponowało jej uwzględnienie. Cesarz jednak mimo to zarządził, aby Mehofera bezzwłocznie pozbawić godności i usunąć ze służby.

Petersburg 20. kwietnia. Umarł tu dzisiaj Kostomarow, znany historyk Rusi.

Dzienniki rosyjskie uważają wojnę za nieuchronną i mniemają, że teraźniejsze rokowania dyplomatyczne mają na celu jedynie, by zyskać czas dla uzbrojeń wojennych.

Gospodarstwo przemysł i handel

Rada nadzorcza Banku krajowego odbyła zwyczajne posiedzenie w niedzielę dnia 19 b. m. Ze sprawozdania dyrekcji za I. kwartał 1885 dowiedziała się Rada między innemi, że portfel podniósł się o złr. 135000 — i wynosi złr. 1.700.000 — pożyczki komunalne o 68200 i wynoszą złr. 752.000 — pożyczki hipoteczne o złr. 446.500 i wynoszą złr. w. a. 1.085.500. Rezerwy banku wynoszą złr. 42760, wkładki na asygnaty, czeki i książeczki złr. 1.050.000 (w porównaniu z 31 grudnia 1884 więcej o złr. 678.000) wogóle kapitały obce w gotówce w banku złożone wynoszą złr. 1.650.000 — nadto lokacja kasy krajowej złr. 263.000. — Emisje banku (listy i obligacje) wynoszą złr. 1.841.500 — w porównaniu z końcem roku 1884 więcej o złr. 518.850.

Dyrekcja zdała następnie Radzie sprawę z organizacji kredytu naftowego; akredytowanych jest obecnie w banku 17 destylarni na kwotę złr. 170.000 — delegatami banku dla nadzoru nad destylarniami mianowano na wniosek gal. towarzystwa naftowego pp. Tadeusza Zimę, Sygurda Wiśniewskiego, dr. Stanisława Olszewskiego, apt. Pulszyckiego i Ad. Jabłońskiego.

Bank bierze czynny udział w organizacji gal. towarzystwa magazynowego naftowego i przystąpi do niego z odpowiednim udziałem.

Bankowi przybyło nowe (45-te) zastępstwo w Śniatynie przy tamtejszem towarzystwie zaliczkowem.

Rada uchwaliła podnieść kredyt w banku dla stowarzyszeń z złr. 300.000 — na 500.000.

Rada udzieliła prokury banku p. naczelnikowi likwidatury hipotecznej Michałowi Majewskiemu i mianowała: likwidatorem p. Władysława Białaczewskiego, adjunktami: Stanisława Pieńczykowskiego i Kazimierza Knausa, asystentem Stefana Kossaka.

W końcu udzielono 4 nowye pożyczki komunalne i załatwiono 6 spraw hipotecznych.

Lwów 17. kwietnia. *(Bank rolniczy we Lwowie)* 1885. Ceny a 100 kilo loco Lwów. Pszenica gotowa 7.75 do 8.25, biała —.—, na termina —.— do —.—, żyto gotowe 6.— do 6.80, owies obroczny 6·50 — do 7.25, nasienny 8.— do 8.50, jęczmień browarny 6.50 do 8.—, rzepak —.— do —.—, groch do nasienia 10.— do 12.50, do gotowania 7.— do 10.—, obroczny 5·75 do 6·50, wyka 5·50 do 6.—, bobik 5.50 do 8.—, hreczka poszukiwana 7.25 do 8.—, kukurudza 5.25 do 7.—, chmiel za 50 kilo —.— do —.—, koniczyna czerwona 45.— do 56.—, biała 55.— do 54.—, szwedzka 50.— do 60.—, spirytus za 10.000 litr. prct. zł. 27·50, do 28.—.

Przyjechali do Lwowa d. 18. kwietnia 1885

Hotel ŻORZA. Ks. Jabłonowski z Bursztyna, O. hr. Potocki z Krakowa, J. hr. Hussarzewski z Krakowa, J. br. Błazowski z Czernichowa, M. br. Błazowski z Nowosiółek, Zieleniewski z Wołoczysk. W. Niezabitowski z Łanek. F. Gaszyński z Krakowa.

Hotel FRANCUZKI. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, W. Gniewosz z Kontów, A. Noel z Komarna, J. Duchaczek z Czech, H. J. Thaler z Czerniowiec, S. Rosenzweig z Wiednia, A. Löffel z Bukowiny.

Hotel EUROPEJSKI. A. Wojczyński z Jadźwięg, K. Lipski z Rosji, F. Koszowski z Kołomyi, J. Zwehl z Żółkwi, A. Udrycki z Wielkich-Mostow, dr. W. Mochnacki z Przemyśla.

Teatr hr. Skarbka

Dziś **Pierścień rodzinny** opera komiczna w 3 aktach pp. Chivot i Duru.

Lwów, z Izby handlowej 20. kwietnia 1885.

Akcje za sztukę bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	256 —	259 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	224 50	229 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	282 —	287 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	230 —	235 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 10	100 10
„ „ „ 4 „ „ . . .	91 —	92 50
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 10	100 10
„ „ „ 4 „ los 41 . .	88 40	89 40
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l. .	91 25	92 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 25	102 25
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	96 50	97 50
„ „ „ 5 „ 10 prct. . .	98 50	99 50
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość. 3% w. a. w likwid.	57 —	59 —
„ „ „ „ 2½% „ „	57 —	59 —
Obligi za 100 złr		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	100 —	102 —
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 60	91 60
Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 80	5 90
Dukat cesarski	5 82	5 92
Napoleondor	9 83	9 93
Półimperiał	10 18	10 28
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22	1 25
100 marek niemieckich	60 85	61 60

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń dnia 20 kwietnia 1885. (godz. 1 m 53. po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	42 59	42 75
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	285 50	285 —
Akcje Anglobanku na 120 zł.	100 50	100 25
Unionbank na 100 zł.	76 80	76 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	253 —	244 50
Lombardby (kolej południowa na 200 zł.	134 —	131 75
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	183 —	182 50
Akcje kolei państwowej	304 30	304 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	227 —	225 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	174 —	172 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	123 —	122 50
Obligacje węg. w złocie	106 50	106 —
Akcje kolei węg. zachodniej	172 50	172 50
Cisańskie losy	118 50	118 25
Bank dla krajów koron.	101 —	100 20
Złota renta węgier. 4 proct. na 100 zł.	96 —	95 65
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	102 25	102 25
Rosyjski rubel papierowy	1 23—	1 23¼
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 50	115 50
Usposobienie: ustalone.		
Wiedeń d. 20. kwietnia 1885. (godz. 10 m. 35 wieczorem.)		
Akcje kredytowe	286 30	285 —
Akcje kolei Karola Ludwika	257 75	258 50
Renta papierowa	— —	—
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	—	— —
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc	—	—
Napoleondory	9 88	9 90
Usposobienie: wyczekujące.		
Berlin, d. 20. kwietnia 1885. (godz. 5 m. 30 popoł.)		
Rosyjski rubel papierowy	— —	—
Akcje austr. kredytowe	— —	
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrjackie banknoty	—	

Telegramy targowe z dnia 20 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo ·——— złr. żyto —·— złr. Okowita 28·—25—· złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9.16—18 złr., rzepak 13 12—25 Berlin pszenica 171·50 m., żyto — m., okowita 41·80 m., olej rzepakowy —.— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 47·40 franków olej rzepakowy —.— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 20 kwietnia: 13·50 do 13.75. Brema 7.05 do Hamburg: 7.20 na kwiecień 7·10. — na sierpień grudzień 7.55. Antwerpja: na kwiecień 17·⅝. Nowy-York: 7·. Filadelfja 7·⅞—.

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte w niedzielę od godziny 10 do 1, w środę i sobotę od godziny 11 do 3.

Fabryka Parowa Cykorji i Surogatów kawy

ANTONIEGO ROZMANITA

w Rakowicach pod Krakowem

Poleca Szanownej Publiczności wyroby swojej fabryki a mianowicie:

Cykorję pragską gorżką, wyborową, z własnego suruwego materjały wyhedowanego w kraju, znacznie lepszego od sprawadzanego z zagranicy.

Kawę śrutową francuzką, czyli cykorję preparowaną na sposób używany we Francji, gdzie innej fabrykować nie wolno ze wzgledu na często sprawdzone nadużycia i fałszowania.

Jestto najczystszy produkt dający odwar ciemno-czerwony, klarownyi aromatyczny, jedynie do robienia czarnej kawy.

Kawę wiejską bardzo dobrą wymagającą znacznie mniej cukru, która nawet sama bez domieszki kawy prawdziwej, daje zdrowy, smaczny i posilny napój.

Magdeburger Cichorien, wyrabianą na sposób magdeburgski, znakomitych własnosci.

Wszystkie te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach lub wprost w kantorze i składzie fabrycznym.

Antoni Rozmanit

Kraków, ul. Florjańska w własnym domu.





własność galic. Towarzystwa lekarskiego.

Ł U G

BROMOWO-SOLANKOWY ZE ZDROJU „MAGDALENY" W MORSZYNIE.

Sporządzany pod kontrolą komisji galic. Tow. lekarskiego jako dodatek do kąpieli zaleca się we wszystkich niemocach w których sól są wskazane, mianowicie zołzy (scrophulosis) cierpieniach skórnych i t. d.

Wyszczególnione na sześciu wystawach

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach w szczególności we Lwowie u J. Piepesa i Piotra Mikolascha.

Wysyła en gros

Zarząd zdrojowisk

w Morszynie.

Nowo otworzony magazyn wyrobów tokarskich

przy ul. Halickiej l. 16 we Lwowie

pod firmą:

JAN KISTRYN

poleca następujące przedmioty po cenach najtańszych:

CYGARNICZKI bursztynowe, piankowe i rozmaite inne.
FAJKI piankowe, prawdziwe tureckie (stambułki), szemnickie i drewniane.
CYBUCHY tureckie (antypki), badeńskie jaśminowe itp.
TABAKIERKI sandawskie.
DOMINO, SZACHOWNICE, SZACHY, PRASY do KART i PUDEŁKA PREFERANSOWE.

PRASY do SERWET.
GRZEBIENIE ze słoniowej kości i z bawolego rogu.
SZYLDKRETOWE SZPILKI („haute nuveauté") do włosów.
SZCZOTKI do włosów i sukień.
SZCZOTECZKI do zębów i do paznogci.
KULE bilardowe i dla kręgielń.
KRĘGLE i kręgielki bilardowe

Świeży transport najmodniejszych LASEK hebanowych, trzcinowych, naturalnych i wiele innych.

Najnowsze TUTKI cygaretowe z najlepszego prawdziwego francuskiego papieru „Cartouche".

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1884.
przez **Suez** sprowadzonej

Herbaty chińskiej

a mianowicie: pó kilo

N. 0. **„Assam - Pecco - Mandarin"** najprzedniejsza mieszanka aromatyczna . . zł. 5·—
N. 1. „Taszu" Perła Chin, żółtokwiatowa . . zł. 4·—
N. 2. **„Juntojczan Pecha"**, biało-
N. kwiatowa . . zł. 4·—
N. 3. **„Nandżyn"**, czarna mocna „ 3·20
N. 4. **„Souchong,"** mało narkot. „ 2·80
N. 5. **„Congo."** familijna dobra „ 2·50
N. 6. **„Proszek herbaciany"** . „ 1·40
N. 7. **„Wysiewki"** z najlepszych
N. herbat . . . zł. 1·
N. 8. **Souchong"** najprzedniejsza w oryginalnych drewnianych skrzynkach . zł. 4·—
9. **„Souchong,"** powyższa na wagę . . . zł. 3·60

poleca i rozsyła handel

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek l. 42

Świeże Wody Mineralne

zdrojowisk naturalnych,

od dnia 15. kwietnia,

co dni 14,

poleca Handel

Karola Bałłabana

pod złotym Kogutem ul. Halicka, Lwów. (36)

Dra Schweigera

Vegetabilien Extract

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszelkie skutki samogwałtu tak: Pollucję, Impotencję i powstające ztąd cierpienia nerwowe i mlecza pacierzowego. Wszelkie inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie. Flakon wraz z opisem użycia i korespondencją zł. 2 wprost przez

Dra SCHWEIGERA
Wien, VIII. Laudongasse l. 90

J. DAUBNER

we Lwowie,

przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 10. ma zaszczyt polecić swoją przeszło 40 lat istniejącą

Pracownię i Skład

różnego rodzaju

szczotek i szczoteczek

do różnorodnego użytku, pędzli oraz wszelkich innych w zakres szczotkarstwa wchodzących artykułów

---

Jedyny i wyłączny główny skład

Wód mineralnych naturalnych

od każdego źródła po całych wagonach, co tydzień świeże transporta u **Wiktora Goldbauma** we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 29 w przechodnim domu do ulicy Rejtana.

Na żądanie poszlę cennik.

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

na Węgrzech, 30 minut od stacji kolej. Tepla-Trenczyn Teplitz. **Termy siarczane od 28° — 32° R.**, najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artrytycznych nerwobólach itd. Zakład wygodnie urządzony leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1 maja **Ze Lwowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla **do zakładu 21 godzin drogi.** Na większych stacjach bilety tam i napowrót o 33% tańsze. Podręcznik inform **Dr. Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie. (168)

Książęcy zarząd kąpielowy.

Mariacellskie krople żołądkowe.



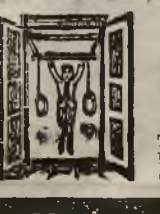
Skutek Mariacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się pasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się śliny w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach cierpieniu na śledzone i w wątrobie.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

SKŁADY: Kraków: aptcki: W. Redyk, F. Gralewski. E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicharta spadk., Kolasa, Fuchs: BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt Rożejowski. BRODY apt. F. Liszka, Lateiner, Kulak, E. Grünspan, Witosławski, Reder i A. Lateiner. BRZEŻANY apt. J. Hausberg. apt. Dembiński i J. Łobos. BRZESKO apt. W. Janoszek. BRZOZÓW apt. Halama. BORYNIA apt. Dorożyński. BUDZANÓW apt. D. Jasieński. BRZESZCZE apt Ślebawski. BOHORODCZANY apt. A. Mozolloucz. BUKOWSKO apt A. Serkowski. BUSK apt. Zahraduik. CHODORÓW apt. H. Dyskiewicz. CHRZANÓW apt. B. Sporysz. DOLINA apt H. Weiz. DROHOBYCZ apt. H. Blumfeld. DOBCZYCE apt. J. Biliński. DĄBROWA G. Mischlec i Rud. Foltyn. DYNÓW apt. Frischmann. DOBROMIL aptekarz A. Gratowski. FRYSZTAK apt. J. Zaniewski. GŁOGÓW apt. Ig. Stroka. GRYBÓW apt. Kulczycki. GLINIANY apt. Helm. HORODENHA apt. Axentowicz. HUSIATYN apt. Czerski. JAROSŁAW apt W. Rohm i Wisłocki. JASŁO apt. R. Palch. JEZIERNA apt. J. Czemeryński. JORDANÓW apt. Edw. Bachner. JEZUPOL Aleks. Mozołowski. KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel. KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski. KAMIONKA apt. Piepes. KAŃCZUGA apt. Heger. KRAKOWIEC apt. W. Komorowski. KUTTY apt. A. Zagajewski. KOMARNO apt. Rechtenberg. KRYNICA apt. H. Nitribitt. KULIKÓW apt. Dadlec i Misiołek. KĘTY apt Sokalski. KOLBUSZOWA apt. Buczek. LIPNIK apt. A. Fuchs. LISKO apt. F. Moszczewski. LWÓW apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes, Z. Rucker, i Sklepiński. ŁAŃCUT apt. Szulz. LEŻAJSK E. Denker. MIELEC apt. Pawlikowski, MILOWKA M, Quirini. MOŚCISKA apt. Schalboth. MONASTERZYSKA P. Gabryś. MOSTY WIELKIE apt. J. Żołyński. NIEPOŁOMICE apt. Tichy. NOWY SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek. NOWY TARG apt, Karol Laur. PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz. PRZEMYŚL apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. PODGÓRZE apt. Skakalski. PRUCHNIK apt. Jan Pietraszek. PILZNO apt. Czajka, PRZEWORSK apt. Świtalski, RADYMNO apt. Świechowski. ROZDÓŁ apt. E. Kornberger. RZESZÓW apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. ROZWADÓW apt. W. Gabrowski. SĄDOWA WISZNIA apt. Włodzimirski. ŚNIATYN apt. T. Niemczewski SKOLE apt. Lechowski. SAMBOR apt. J Aleksiewicz. SĘDZISZÓW apt. Mizerski. SOKAL apt, E. Wysoczański. SOKOŁÓW apt. A Denczak. STANISŁAWÓW apt. J. Macura, A. Amirowicz i J. Beilt. STRYJ apt. Leon Gärtner. SUCHA apt. Czernicki. SZCZUROWA apt. W. Heinz. SZCZERZEC apt. Jan Pełka SZCZUCIN apt. Masłowski. SKAŁA nad Zbruczem apt. Rogalski. SIENIAWA apt. Mańkowski. SUCZAWA apt. Habermann. STOROŻYNIEC apt. Füllenbaum. TARNÓW apt. L. Chodycki, apt. Reid, Węgrzynowski TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewics i H. Kahane. TŁUMACZ apt. W. Szankowski. TYCZYN apt. Rożejowski, TŁUSTE apt Świderski, UHNÓW apt. M. Domain. ULANÓW apt. J. Wroński. WARĘŻ B. Krzywobłocki. WOJNICZ W. Nodzyński. WINNIKI apt. T. von Brzeski. WILLAMOWICE apt. Schneider. WIZNITZ apt. D. Chalbasani i apt. I. Luwisch. ZAŁOŻCE apt. Br. Małkowski. ZBARAŻ apt. E. Kruh. ZALESZCZYKI apt. Szymonowicz. ZŁOCZÓW apt. Fr Pettesch. ZAKLICZYN apt. K. Kamieniobrodzki. ZBORÓW apt. Rappaport, ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski. ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski. ŻYDACZÓW apt. M. Bardasz. ŻYWIEC apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan. TURKA apt. Zygmunt Kosicki.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym"

Karola Bradego w Kromieryżu.



ZDROWIE

otrzymać mogą dzieci tylko przez gimnastykę, do czego najlepiej się nadają

c. k. uprzywilejowane

POKOJOWE APARATA GIMNASTYCZNE

Takowe można umieścić między każde drzwi bez haków, śrub, lub jakikolwiek trzymadeł, tak, że obramowanie drzwi wcale się nie uszkadza. Główny skład: **Weniger & Meditsch, Wien** IV Hauptstrasse

J. IHNATOWICZ

Sklepy własne: Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. Filja w Krakowie, Sukiennice l. 20,

NIGRETINA.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa mieka, pleśni itp. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi flakon 25 ct. **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 60 c **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8ct. — **Quilaju**, do prania wełnianych i jedwabnych materyj. pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe**, do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę, chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10. 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 40 ct

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy w flaszkach.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi. (30)

AL. SOLECKI

przedtem

Karol Klimowicz

Lwów, ul. Wałowa l. 11. poleca

Kawy wypróbowanej dobroci, w następujących gatunkach w 5-cio kilogr. woreczkach franco do każdej stacji pocztowej w kraju, za nadesłaniem należytości lub zaliczką.

4³/₄	kl. Ceylon gruboziarn. najprzedniejszej	zł. 9·88
4³/₄	„ „ „ wybornej . .	„ 9·50:
4³/₄	„ „ „ bardzo dobrej	„ 9·03.
4³/₄	„ „ perłowej najpiękniejszej .	„ 9·88.
4³/₄	„ Cuba gruboziarnistej najlepszej .	„ 8·55.
4³/₄	„ Costarica aromatycznej	„ 7·60
4³/₄	„ Jawy złotej grubej najprzedniejszej	„ 9·88.
4³/₄	„ Moki arabskiej bardzo silnej . .	„ 9·03.
4³/₄	„ Guatemali z przyjemnym smakiem	„ 6·65.
4³/₄	„ Campinas dobrej silnej	„ 6·08.
4³/₄	„ Capitania dobrej	„ 5·70.
4³/₄	„ Rio średniej	„ 5·70.

Jak również wszelkie inne towary kolonialne po najumiarkowańszych cenach stałych.

Sezon 1885!!

Najmodniejsze tegoroczne

PARASOLKI

ubierane oraz en-tou-tas po 1·20, 1·50, 2, 3, 5, 6, 8 do 15 zł

poleca najtaniej

Magazyn Henryka Müllera

ulica Halicka liczba 6.

Obecnie wychodzi

E. Pietrzycki. Nauka teoretyczna i praktyczna Rachunkowości, czyli buchhalterji kupieckiej, pojedyńczej i podwójnej. Wydanie drugie.

Zeszyt w prenumeracie kosztuje 35 ct.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia nakładowa J. Leona Pordesa we Lwowie, jakoteż wszystkie księgarnie. (196)

Parasolki

NAJNOWSZE

w wielkim wyborze

polecają

po najtańszych cenach

Schilling & Stelzer

WE LWOWIE

ulica Halicka l. 16

190

Każdy nagniotek,

narośl rogową i brodawki usuwa w krótkim czasie **pewnie i bez bolu** jedynie za pomocą posmarowania pendzlem, **sławny i uznany środek**, preparowany jedynie prawdziwie w aptece Radlauera. — Karton z flaszeczką i pendzlem 50 ct. Z powodu naśladowania tego środka, nie mającego żadnego skutku, należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego „środka na nagniotki" RADLAUERA z **Czerwonej apteki w Poznaniu**. We Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Krakowie u Aptekarza **Wiktora Radyk**, w **Czerniowcach** u Ign. **Schnircha**. (92)

Nauczycielka

z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość: **Lwów**, hotel Krakowski nr. 14. piętro I. (207)

Niema nagniotków!

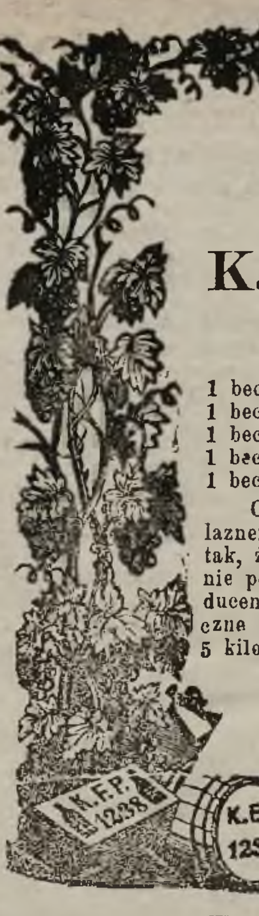
Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

w aptece

Z. KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie. (6)



5 KILOWE

Beczułki wina

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu.

1 becz. Hegelajskiego stołowego wina po złr. 2·10
1 becz. Hegelaj. stoł. lepszego po złr. 2·30 i 2·50
1 becz. Hegelaj. stołow. aromat. po złr. 2·70 i 3·—
1 beczułka Samorodnego wytrawnego po złr. 4·30
1 becz. Ermeleki Bakator, stołowego po złr. 2·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczmi z opłaconem portem pocztowem tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. Kupując wina osobiście tylko uproducentów z Tokajskiej okolicy zaręczam za smaczne naturalne i lepsze wina jak z Werszec, które 5 kilowych beczkach przychodzą.

Proszę

o łaskawe

zlecenia!

Drobne ogłoszenia

Za ogłoszenie po raz pierwszy liczy się za każde słowo po jeden i pół centa. — Za to samo ogłoszenie po raz drugi lub trzeci, liczy się tylko po jednym cencie za każde słowo jeżeli dzień po dniu będzie drukowane.

Inseraty większe, Korespondencje, Reklamy w rubryce „nadesłane" liczą się od ilości wierszy, podług taryfy w nagłówku dziennika umieszczonej.

Taryfa drobnych ogłoszeń zmienioną teraz została na korzyść insernjących w ten sposób, że drobne ogłoszenia obliczają się podług ilości podanych słów, a to dla ułatwienia, aby każdy mógł sobie poprzednio obrachować, ile jego ogłoszenie będzie kosztować.

Ogłoszenia rozmaite.

Na sprzedaż z powodu wyjazdu realność składająca się z budynku mieszkalnego, stajni i stodoły, oraz 20 morgów pola. Wiadomość u Karola Bratkowskiego w Hołosku Wielkiem. (379)

Z wolnej ręki do sprzedania dom murowany z gruntem 1203 sąż. kw. przydatnym pod budowę ul. Źródlana l. 15 naprzeciw ul. pod Dębem. Bliższej informacji udziela właściciel, ul. Pańska l. 13 T. Sokulski. (374/

Realność do sprzedania dla pensjonistów, w oddaleniu 1¹/₄ mili od Sambora przy gościncu powiatowym, w gminie Olszaniku 32 morgów, wraz z budynkami t. j. domem mieszkalnym, stajnią i stodołą. Bliższa wiadomość we Lwowie ul. Koralnicka l. 8. S. K. [404)

Nabiału z pobliskiego folwarku, poszukuję do mleczarni od 1. maja b. r. — Bliższa wiadomość ul. Czarneckiego. F. Cząstkowska. (397)

Pianino czarne, bardzo dobre, do sprzedania w wypożyczalni K. Mareckiego pl. Marjacki 5. (Hotel de France.) (399)

Pompę wodną i decymalną wagę (używane) kupię. Zgłoszenia „Dozorca domu" ul. Akademicka l. 18. (391)

Młoda przystojna osoba znajdzie w bardzo korzystnych warunkach pomieszczenie do zarządu domu u wdowca. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod l. W. P. poste restante Touste. (408)

Dom do wynajęcia z ogrodem i stajnią lub bez na Rurach l. 70. Bliższa wiadomość ul. Kościuszki l. 17. (409)

Do sprzedania dwa łóżka, nachtkastlik, umywalnia, dwa stoły, dywan, trumotka, obrazy, sztuciec Werndla z 200 nabojami, gitara z maszynką, ulica Pańska 13. stróż wskaże. (396)

Poszukuje się 3 pokoi z kuchnią bez lub, z meblami od 1 maja na I. piętrze lub w parterze. Bliższa wiadomość ul. Piekarska l. 12 u stróża. (403)

Realność z dużym ogrodem położona w zdrowem i otwartem miejcu, jest z wolnej ręki do sprzedania ul. Piekarska l. 61. Bliższych szczegołów udziela się na miejscu.

Rynek l. 8 I. piętro wikt domowy dostać można po umiarkowanej cenie. Bliższa wiadomość u dozorcy. (390]

Mieszkania i sklepy.

2, 3, 5, 8, pokoi z przynależytościami; pokój kawalerski przy ul. Kraszewskiego l. 23, i 25. (323)

2 pokoje z kuchnią z dwoma wychodami do wynajęcia zaraz ul. Pańska l. 9. (385)

W domu ulica Kraszewskiego l. 1 jest zaraz do najęcia mieszkanie na I. piętrze z widokiem na ogród miejski. Bliższych wskazówek udzieli właściciel domu [395)

W domu przy ulicy Kościuszki l. 7., są zaraz do najęcia dwa większe pomieszkania z balkonami i dwa mieszkania kawalerskie po dwa pokoje. (4)

Mieszkanie 2 albo 3 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą są zaraz albo od 1 maja r. b. do wynajęcia na I. piętrze do frontu ul. Halicka m. l. 20. (407)

Z drukarni „Kurjera Lwowskiego" Wojciecha Manieckiego.